

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki i 23 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce, rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratem 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopiesa nie zwracamy.

File Recklinghausen, Herderstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na sierpień i wrzesień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośzeniem

1 mk. 48 fenygów

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośzeniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszcześliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Sprawa samorządu Polski.

zajmując oczywiście wszystkich Polaków a już najwięcej mieszkańców Warszawy. Mimo cenzury wojskowej gazety tamtejsze piszą o niej dosyć otwarcie. Między innymi czytamy w „Kuryerze Porannym”, co następuje:

„Do chwili zamianowania ks. Engałycewskiego generał-gubernatorem warszawskim dla uregulowania zasad odczuwania naczelnego wodza nie działa się nic albo bardzo niewiele. Przemówienie wstępne ks. Engałycewskiego przyniosło pierwszą zapowiedź zmiany tego stanu rzeczy. Do chwili wybuchu wojny włoskiej wpływy w sferach petersburskich ważyły się jeszcze, ogólna linia wyjaśnienia się powoli i nie bez przeszkód.

Czytelnicy znają szczegóły projektu, który opracowany był w sferach wpływowych, co do zmiany urzędów w Królestwie Polskim, a który przez opinie polską zrozumiany został jako projekt tymczasowy. Już po opracowaniu tych zasad jedna z kierujących osobistości polskich wystąpiła z memoriałem, przedstawiającym stosunek tych zasad do programu odczuwania wodza naczelnego. Następnym tego memoriału była konferencja działaczy polskich z osobistościami sterowniczymi, na której omawiano sprawę podziału reform w kwestyi polskiej na dwie kategorie: zarządzeń pilnych oraz opracowanie reform prawodawczych przy udziale przedstawicieli opinii polskiej. Waga tego ostatniego punktu jest najzupełniej zrozumiała; wiadomo, że wprowadzenie ustawy miejskiej w Królestwie Polskim, jako aktu wyłącznie administracyjnego, odpowiadało dotychczas przyjętym normom okrojowania reform, które społeczeństwo, niemi objęte, przyjmować mogło, jako fakt dokonany, i na których ukształtowanie albo wcale wpływać nie mogło, albo w mierze tak małej, jak to się działo. Wtoku całej historii sprawy samorządu miejscowego w Polsce.

Odstąpienie od tej tradycji wymagało z natury rzeczy wprowadzenia dotychczasowego systemu na nowe tory. Hasło zbliżenia się władzy rządzącej państwem do nurtów życia społecznego odżyło pod wpływem nieodzownego współdziałania sił społecznych w wielkim dziele organizacyi wojny. Objawem uznania słuszności tego hasła była niewątpliwie zmiana osobowa na stanowisku kierującym w zarządzie spraw wewnętrznych państwa. Z ustąpieniem ministra Maklakowa odstąpił na dalszy

plan duchu pojęć niezupełnie dostosowanych do wartkiej fali wymagań wielkiej chwili dziejowej. Nowy minister spraw wewnętrznych, ks. Szczerbatow, ma przed sobą piękne zadanie zrozumienia tych wymagań i zadośćuczynienia im dla dobra racji stanu, która domaga się na wielu polach działania zmian bardzo zasadniczych. Utworzenie komisji dla przygotowania reform w kwestyi polskiej przy równym liczeniu udziału tłumaczy myśli, pragnień i potrzeb Polaków jest ważnym krokiem naprzód, i to powinno być zrozumiane, uznane i powitane z radością przez wszystkich, którzy pragną, aby węzeł gordyjski polsko-rosyjskiego stosunku rozwiązany został pomyślnie nie tylko dla dobra obu narodów, ale i dla dobra wielkiej sprawy cywilizacyjnej, o której tryumf świat współczesny toczy gigantyczną walkę.

Dotychczasowy sposób odnoszenia się do potrzeb i życzeń polskich obecnego naczelnika Królestwa Polskiego pozwala ufać, że ks. Szczerbatow znajdzie w ks. Engałycewskim współpracownika ożywionego dobrą wolą, poczuciem sprawiedliwości i zrozumieniem tych szerokich i jasnych widnokręgów, jakie rozwiązanie sprawy polskiej otwiera dla pokoju przyszłości i rozkwitu dobra ludów.

Tyle „Kuryer Poranny”. Widzimy z wywodów pisma, nie należącego do obozu ugodowców, że zajmuje ono stanowisko ostrożne i rozważne, nie zapalając się w jednym kierunku.

Polacy w Ameryce.

Zjazd Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego.

Przed trzema tygodniami odbył się w Chicago w Ameryce Północnej zjazd plenarny Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego, na którym radzono nad środkami niesienia skutecznej pomocy rodakom w Polsce.

Ze sprawozdania skarbnika, które obejmuje okres od 14 października 1914 do 21 czerwca 1915 roku wynika, że do Funduszu ratunkowego wpłynęło w tym czasie 109 551,72 dolarów (blisko pół miliona marek). Z tego wysłano do Ojczyzny 90 791,91 dolarów pozostało w kasie 18 759,81 dolarów.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestya zakupienia 400 000 funtów mięsa, zamówionego telegraficznie przez Generalny Komitet Ratunkowy w Szwajcaryi dla Polski. Mianowicie nadszedł dnia 15 czerwca na adres sekretarza kablagram z Vevey, podpisany w imieniu Gen. Kom. Rat. przez Sienkiewicza i Osuchowskiego treści następującej.

„Komitet Polski żąda najniższych cen na najlepszego gatunku po sto tysięcy funtów smalcu, wędzonej słoniny, solonej wieprzowiny i wołowiny do wysyłki na Rotterdam. Rząd niemiecki gwarantuje dostarczenie towarów bez rekwizycji. Staramy się o pozwolenie na import z Anglii i gwarantujemy wypłatę należności”.

W dyskusyi wyjaśnił działacz amerykański, Smulski, że zamówienie to go to jest zapłacić miejscowy Komitet Amerykański dla Polski stworzony z Amerykan. sympatyzujących z sprawą polską za staraniem Paderewskiego, na którego czele stoi p. Patten, a przewóz transportu dla Polski zobowiązała się skutecznie bezpłatnie organizacja A-

merykańskiego Czerwonego Krzyża na swoją urzędową odpowiedzialność Pośredniczyć w zakupie, którego obiekt obliczają na 38 tysięcy dolarów (przeszło 150 tysięcy marek) zobowiązał się prezes Amerykańskiego Komitetu dla Polski w Chicago p. Janaes A. Patten i dołożyć z funduszy Komitetu brakującą a potrzebną do zakupu sumę.

Zebrań uchwalilo zająć się zakupem. Wykonanie projektu zlecono Komitetowi Wykonawczemu ze zleceniem, iż postarać się ma o konieczną gwarancję rządu angielskiego, iż transport nie będzie po drodze zatrzymywany.

Z dalszych punktów porządku obrad zasługują na wyróżnienie projektu, aby każdy Polak w Ameryce w dniu 15 lipca złożył swój dzienny zarobek na cel narodowy i na ratunek rodaków w Ojczyźnie. Przyjęto 1. wniosek dr. Wagnera, ażeby P. C. K. N. wystosował odezwę do społeczeństwa, wzywającą każdego Polaka, ażeby swój dzienny zarobek przelał albo do swej organizacji, towarzystwa, grupy lub parafii, skąd składki te mają być przesłane do P. C. K. R.

2. projekt utworzenia funduszu na propagandę polityczną, zw. funduszem im. Paderewskiego, który ma powstać ze sprzedaży marek białego orla i fotografii Paderewskiego.

Tych znaczków w zapasie jest 15 tysięcy. Del. Smulski proponuje, ażeby po wyczerpaniu tego zapasu, na nowych znaczkach figurował napis: „Justice for Poland”. Sprawiedliwość dla Polski.

Sprzedaż znaczków i fotografii zajmie się biuro sekretarza. Uchwalono wystosować odezwę do organizacji i do społeczeństwa z prośbą o poparcie. Znaczkę te przylepia się na listy, pocztówki i pakunki.

3. projekt Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie, który podejmuje się pośredniczyć za pomocą komitetów lokalnych w Polsce przesyłania zapomóg finansowych od Polaków w Ameryce wprost do krewnych w okolicach nawiedzonych wojną. Komitet ten również prosi, ażeby w Ameryce wszyscy wysyłający posługiwali się jednym bankiem.

Dalej przyjęto wniosek del. Settmajera treści następującej:

Zjazd P. C. K. R. w Ameryce w uznaniu niezmiernie doniosłości dla gospodarczej i ekonomicznej odbudowy zniszczonych i wojną ziem polskich — sprawy zorganizowania i ujęcia w pewien racjonalny potrzebom Ojczyzny odpowiadający system reemigracyi wychodźstwa polskiego z Ameryki do Polski — uchwała porozumieć się bezzwłocznie z odnośnymi organizacyami w Ojczyźnie, celem wspólnego zorganizowania już teraz systematycznej akcji reemigracyjnej.

Zapoczątkowanie i wprowadzenie w życie tej ważnej sprawy, poleca Zjazd specjalnej komisji reemigracyjnej z łona P. C. K. R. w Ameryce wybranej, która działać ma w porozumieniu z Komitetem wykonawczym i składać temuz sprawozdania z wyników swej pracy.

„Dzień Polski” w archidiecezyi nowojorskiej.

Na prośbę pp. Paderewskich Ks. Kar dynał Farley w myśl rozporządzenia Ojca św. Benedykta XV ogłosił w całej archidiecezyi nowojorskiej niedzielę 20 czerwca jako dzień modłów i kolekty na zniszczoną Polskę. Matka parafii

polskich w Chicago, parafia św. Stanisława, już dawniej zebrała przy pomocy Komitetów prócz stosów ubrań ładną sumę pieniędzy.

Dnia 20 czerwca nienaruszalny proboszcz parafii św. Stanisława ks. Strzelecki i ks. ks. wikaryusze A. W. Grygusi i J. P. Chodkiewicz na sześciu Mszach św. zebrali 7 245 dolarów.

Same dzieci szkolne złożyły dwukrotnie po 500 dolarów. Składki wręczył pan Paderewskiemu.

Polska.

Krew polska.

W „Wiedeńskim Kuryerze Polskim” czytamy:

Rozkaz z Nr. 133.

Ekscelencya Durski — jak nam donoszą z Piotrkowa — wydał następujący rozkaz:

Piotrków, dnia 28 czerwca 1915.

Żołnierze — Legioniści!

W dniu 13 czerwca roku 1915, pod Rokitną na polach Bukowiny, nieśmiertelną chwałą okrył się 2-gi szwadron naszej kawalerii.

Garstka bohaterów w sile 60-ciu jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania rzucił się na pewną śmierć i jak huragan, wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych przebywał poczwórnie moskiewskie okopy, bohaterstwem swoim wywołując podziw wśród wrogów.

Czwarty i ostatni już szereg wrażeń okopów przybyło tylko 6-ciu bohaterów.

Żołnierze! Patrzcie na bohaterką śmierć rotmistrza Dunin Wasowicza, poruczników Topora i Włodka i wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten zastęp walecznych żołnierzy, którzy ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem opromienili honor polskiego oręża.

Nieśmiertelna ta szarża 2-go szwadronu stała się odtąd godnie obok Samosierry, a imiona dzielnych oficerów i żołnierzy tego szwadronu tak sławnie za Polskę poległych, złotemi zgłoskami zapisuje się do księgi polskich bohaterów.

Cześć im i sława!

Durski m. p. M. p. por.

Rozkaz ten czytać przed frontem we wszystkich brygadach (w batalionach, szwadronach, bateriach i zakładach).

Ten dokument krwi polskiej przelanej w armii austriackiej pod firmą „legionów” podaje austriacka bez wszelkich uwag. Są one w istocie zbyt cenne.

Pogrzeb piętnastu poległych w konnym natarciu na okopy opisuje jeden z uczestników w „Wied. Kur. Pol.” tak:

Na cmentarzu w Raranczy. Typowy, wioskowy cmentarzyk, który wichura wojenna uczyniła miejscem zborem przyjaźni i nieprzyjaźni. Tu krzyż a na nim wypalonych kilkanaście rosyjskich nazwisk, tu nasyp, pod którym leży garstka węgierskich żołnierzy, a tam rząd żołnierskich grobów bez nazwania. Wszystkich ich przyjęła matka-ziemia...

Tu pochowamy też drogie szczątki Wasowicza, Włodka, Topora i 12 ułanów.

Rzędem wykopanych piętnaście dołów. Przed każdym trumna. Na świeżych deskach polne kwiaty i orzełek

legionowy i furazerka ułańska. Trumna rolniczą okryta czerwonym sukniem z wyszytym na niem orłem polskim...

Przed trumną Bronisława Łuszczewskiego klęczy ojciec i brat... Pociągnął stary Łuszczewski z dwoma synami na wojnę, wszyscy do konnicy, jak na dobrą szlachtę przystało, jak na ziemianina, który — gdy wici legionowe rozbiegły się po ziemiach polskich — stanął do apelu i ofiarował siebie i obu synów. I oto starszego, 18-letniego, gdy we trójkę szarżowali, śmierć skosiła... Klęczy teraz stary, siwą głowę oparłszy o dłoń, koło trumny swego dziecka, klęczy i 16-letni wyrostek, przytuliwszy splakane oczy do kwiecica, rozsypanego na trumnie...

Dokoła 15 dołów stoją ułani, stoi garstka oficerów.

Kapelan brygady, ks. Panaś, odprawia mszę żałobną — potem smutny ceremoniał pogrzebowy...

Nawet najzahartowaniszym łyż cięną się do oczu, dreszcz przenika, gdy ksiądz do modlitwy wzywa słowy:

„Zmówmy pacierz za dusze tych 15, którzy poszli na pewną śmierć, by jeszcze raz dowieść świata, że Polak wykoną każdy rozkaz, choćby go życiem przypłacić musiał...”

Nagle przed rzędem dołów grobowych staje „zjawisko... Dajcie wyobraźnię Wyspiańskiego, pędź Malczewskiego, pióro Żeromskiego — a może kto zdołałby odtworzyć to, co teraz nastąpiło. Staniel wachmistrz Stanisław Sokółkowski, uczeń szarży. Cały okryty białą bandażą, pokrywających po łamane kości, ręce w temblakach, a z pleców zwiesza czarny płaszcz ułański. Stoi nad grobami, wysoki, z pociętą twarzą, roziskrzonym wzrokiem — a wiatr powiewa czarnymi skrzydłami ułańskiego płaszcza... I mówi...

„Oto nasi towarzysze... Wysłani na śmierć, jechali z całą tego świadomością, lecz ani jeden nie zawrócił konia... Odnawiali tradycję polskiego ułana z przed stu laty... Poniesli śmierć bohaterką... Patrzcie na nią niech wszyscy, wszyscy wrogowie nasi wiedzą i pamiętają o tem, do czego Polak jest zdolny... Ułany, że krew ta przelana na marne nie pójdzie... Że przechylili ona szalę tyłu już, tyłu ofiar i że dzięki niej nasze ideały narodowe będą urzeczywistnione... Tak mówi bohater nad grobem bohaterów! Bez żalu, choć ból rozsada wnętrze, z tą wiarą niezachwianą, której nic zmącić nie może...”

Walery Łoziński. Zaklęty dwór Powieść.

(Ciąg dalszy).

Jadwiga spuściła oczy i prawie nie czuła się w sile odpowiedzieć.

Maziarz z wyrozumiałością kiwnął głową.

— Wyobraź sobie — ciągnął dalej — chcę ci wydrzeć nagle cały majątek.

— Któż taki?

— Ludzie, co mają interes dybać na unieważnienie testamentu nieboszczyka starościca.

Jadwiga zrobiła gest, jakby nie pojmowała znaczenia tych wyrazów.

Maziarz tłumaczył się jasnie.

— Podniesiono zarzut, że nieboszczyk starościc był waryatem i jako taki nie miał prawa rozrządzać dowolnie swym majątkiem. Testament jego musi być uznany za nieważny, a przekazany Juliuszowi majątek przypadnie najbliższemu sukcesorowi.

— Komużto? zapytała dziewczyna.

— Hrabie Zygmuntovi Żwirskiemu — odpowiedział maziarz, a twarz jego sposepniała.

— I to już stało się nieodzowne?

— Dotychczas jeszcze nie, lecz prawdopodobnie nastąpi niezawodnie.

— Jakiż więc nieboszczyk starościc, w którego pałacu mieszkamy, był rzeczywiście waryatem?

Maziarz wzruszył ramionami, a dziwny uśmiech mignął mu przez usta.

— Więc Juliusz zostanie biednym? — szepnęła dziewczyna.

A rzecz szczególna, wiadomość ta

A potem stary porucznik Kordecki w kilku słowach zagna imieniem kawalerii polskiej i — „Boże Ojczy, Twoje dzieci” rozlega się nad cmentarzem...

Ktoś na głos zaszlochął, ktoś oparł się na wpół omdlały o jakiś krzyż, ktoś wodził osowiałym wzrokiem po dołach... Drżał wszyscy, gdy wokół rozlegała się słowa:

„Policz Boże te mogiły,
te płaczące matki, żony...”

A potem zasypaliśmy groby. Grudy obijały się o wieka trumien, gdy po przestworzu szedł śpiew pieśni ułańskiej...

„Śpij, kolego, twarde łóżko,
Obaczmy się jutro może...
Śpij, kolego w ciemnym grobie
Niech się Polska przyśni tobie...”

Wychodźtwo żydów z ziem polskich po wojnie światowej.

Jak donosi wychodząca w Hadze Jüdische Arbeiterkorrespondenz, odbyła się niedawno w Hadze poufna konferencja wybitnych osobistości holenderskiego świata żydowskiego, na której omawiano kwestję emigracji żydowskiej po wojnie światowej. Z wybuchem wojny masowa emigracja żydowska została przerwana. Po wojnie emigracja musi przybrać większe rozmiały niż dawniej, ponieważ żydzi w Królestwie Polskim i na Litwie ucierpieli bardzo z powodu wojny i antysemityzmu wojskowego i nie będą w stanie utrzymać się w zniszczonych wojną swych siedzibach. Na konferencji uchwalono porobić wstępne kroki w tej sprawie, a później rozpocząć planową akcję. Oby z jak najlepszym powodzeniem!

Spekulacje drobnymi w Warszawie.

Donoszono swego czasu, że w Warszawie zapanał brak pieniędzy zdawkowych; w sprawie tej pisze Kurjer Warszawski z dnia 27 czerwca:

Spekulacja „drobnymi” znów zaczyna szerzyć się w Warszawie. I w tramwajach i w składach ponawiają się sceny, których byliśmy już świadkami. Z jednej strony chęć wymiany każdego rubla na drobne, z drugiej — stereotypowa odpowiedź: nie mamy drobnych! I gdyby przynajmniej spekulacja ta miała cel jakiś! Wystarczy przypomnieć, że tak w Galicyi, przy zmianie koron na ruble, jako też w okupowanych przez Niemców częściach Królestwa, przy zmianie rubli na marki lub korony, pieniądź zdawkowy srebrny i miedziany posiada kurs niższy niż papiery. Ban-

kioty bowiem są obligami państwa, albo, że się tak wyrażymy, jego weksłami, gdy tymczasem pieniądź zdawkowy, czy to srebrny, czy miedziany, czy też miedziany, jest tylko pomocniczym środkiem zamiennym, który samo nawet państwo przyjmuje przy transakcyach w ilości jego ograniczonej.

Wycofanie więc „drobnych” z obiegu jest nie tylko czynem dla ogółu przykrym i szkodliwym, ale i spekulacją — użyjmy wyrażenia dosadniejszego — głupią, gdyż naraża „zbierających je w danym razie na straty. Przed kilku miesiącami dzienniki lwowskie podały wiadomość o pewnym spekulancie lwowskim, który, zebrawszy na początku wojny kilka tysięcy koron monetą zdawkową, znalazł się potem w położeniu bardzo przykrym, nie mógł bowiem nigdzie spieniężyć swego „skarbu” po cenie nominalnej. Niech ten fakt będzie ostrzegą dla tych ludzi niedobrych lub naiwnych, którzy znów zaczynają spekulację „drobnymi”.

Więści z Łodzi.

Dziennik Polski podaje poniższe wiadomości z Łodzi:

W dniu 8 bm. nadszedł znaczny transport ziemniaków, w ilości 20 wagonów. Ziemniaki będzie się sprzedawało biednej ludności w gmachu rzeźni po cenie 90 kop. za ¼ korca (70 funtów). Jednocześnie nadszedł transport sieni — 15 ton, które sprzedawać się będzie po cenie 3 kopiejek za sztukę (Kopiejka to nieco więcej niż 2 fen.)

Wobec ogólnego stanu braku lekarstw właściciele aptek otrzymali spis lekarstw, których nie wolno będzie sprzedawać z Niemiec. Z tego powodu właściciele aptek gwałtownie podnieśli ceny na lekarstwa, których sprowadzenia zabroniono.

Prezydium wieców robotniczych, wysłane w swoim czasie przez władze niemieckie jako jeńcy do obozu dla jeńców cywilnych, zostało uwolnione i znajduje się obecnie w jednym z miast Niemiec.

Z stron ojczystych

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Bytom. W Strzelnicy, gdzie urządzo no szpital rosyjski, zmarł jeńiec rosyjski. Zmarłego pogrzebano z honorami wojskowymi na cmentarzu katolickim przy Elektorskiej. Ceremonii żałobnych dokonał ks. proboszcz z Rozbarku.

Szarlej. Zażarliwa choroba — szkar-

prawie, jak wzniosłym zaprzysięgłem się celom i kazałem ci poprzestać na tem wszystkim...

Jadwiga z rodzajem gorączkowej ciekawości wpatrzyła się w twarz ojca.

— Byłam ci posłuszną, mój ojczy — szepnęła.

Maziarz ciągnął dalej poważnym, prawie uroczystym tonem:

— Dziś chcę cię przygotować do ważnych zwierzeń.

— Słucham cię, mój ojczy.

Maziarz wstrząsnął głową.

Naprzód musisz zebrać wszystkie swe wspomnienia z lat dziecięcych, musisz mi sama opowiedzieć, ile wiesz o sobie dotychczas, a o czem ci jeszcze pozostaje wiedzieć.

— Mam ci więc, ojczy...

— Opowiedzieć całe swe życie aż do chwili, kiedyś poznała we mnie swego ojca.

Twarz mówiącego miała przytem jakiś smutny, ponury wyraz, a dziewczyna pochylała głowę na piersi i w jakieś melancholijne zapadła zamyślenie.

Młoda dziewczyna pragnęła od dawna dowiedzieć się czegoś o swem pochodzeniu. Dotychczas wiedziała tylko, że jest córką człowieka, który w niebezpieczne wpłatany zamiary, nie mógł do niej przynależnie się otworzyć i musiał ciągle przed światem ukrywać swe imię i stanowisko. Wszystkie jej zaś wspomnienia z lat dziecięcych miały jakoś tak niezwykłą barwę, tak romantyczny urok, że wyglądały raczej na piosenki poetycznego urojenia niż ustępy z rzeczywistego życia.

Spodziewając się w tej chwili pożądanego na koniec wyjaśnienia, przypominała sobie skwapliwie wszystkie zagadkowe zdarzenia jakie w jej krótkim zdarzyły się już życiu.

łatyna, rozszerza się coraz więcej w naszej miejscowości. Władza lokalna wydała rozporządzenie, że nie wolno wypadków szkarlatyny zatajać. Za zatajenie grozi władza surowymi karami.

Karb. Pewien robotnik, liczący zaledwie 17 lat rzucił się na tor kolejowy pod nadjeżdżający pociąg. Maszynista zatrzymał szybko pociąg, tak, że desperata sprzątnięto. Ponieważ grozić mu może kara, zgłosił się dobrowolnie do służby wojskowej.

Przelajka. Młynarz Góra z Przelajki został zastrzelony przez posterunek pograniczny. Nie wiadomo, czy zasłó przeoczenie strażnika, czy też jakie inne nieszczęście. Sprawę wyjaśni niewąfiskowała władza.

Świętochłowice. Zwiłki zabitego skona fiskowała władza.

Matka pięciorga dzieci, zatrudniona na kopalni Polkój została podczas pracy zabita. Mąż zabitej jest w wojnie. Coś straszniejszego chyba być nie może, ojciec na polu walki, matka pracująca na utrzymanie dzieci, ponosi śmierć przy pracy!

Katowice. Fałszywe dwukoronówki austriackie pojawiły się tu w obiegu.

Mysłowice. W czasie sprzedaży maki rozgrywa się regularnie nieprzyjemne sceny. Kobiety przychodzą przed skład już o godz. 6 rano. Gdy o 7 godz. skład otwiera, wszystkie kobiety usiłują mieć pierwszeństwo. Przychodzi do tłoku i walki o pierwsze wejście do składu, a wtedy niejedna z kobiet wśród szturchanć i walkowań traci siłę i upada. Policja stara się o porządek, jednakże bezowocnie. Około godziny 10 zapas maki jest rozsprzedany, wtedy wiele kobiet wśród złorzeczeń wraca bez maki do domu. Podobne sceny zachodzą i przed niektórymi składami piekarni.

Ruda. Jeden z tutejszych piekarzy skazany został na 9 m. grzywny lub 3 dni więzienia za to, że bez znaczków sprzedał kilka bułek. Podobna kara nałożona została żonie innego piekarza, która znowu chleb sprzedawała bez znaczków.

Zabrze. Podoficer Tkocz, który był rekrutem, zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku. Zwiłki sprowadzono do Zaborza i pogrzebano z honorami wojskowymi na katolickim cmentarzu. Tkocz pozostawił żonę i sześciorgo dzieci. — Lanwerzysta Nowak, który przybył z garnizonu na pogrzeb swego syna, zachorował i zmarł w szpitalu w Zabrzu.

— Jak daleko sięga moja pamięć — ozwała się po chwili — przypominam sobie dobrze, że małym dzieckiem mieszkaliśmy w jakimś małym miasteczku, gdzieś daleko, w pośród Mazurów podobno... Przypominam sobie dobrze matkę moją i człowieka, którego nazywałam ojcem.

Czoło nieznajomego coraz grubszemi zasławało się chmurami, a oczy nieruchomo utkwily w ziemię.

— Matka moja była młoda i ładna — ciągnęła dziewczyna dalej — ojczy...

— Mąż jej — poprawił maziarz.

— Mąż jej wydawał mi się znacznie starszym. Był kowalem, trzymał dużo ludzi w swej kuźni i rzadko tylko pokazywał się w pokoju, gdzie mieszkaliśmy z matką. Pamiętam dobrze, że najmnie niemłem zawsze patrzył okiem, a z matką były nawet częste kłótnie, których ja bywałam przyczyną.

Nieznajomy poruszył się w siedzeniu, jak gdyby chciał przyspieszyć tok opowiadania.

Dziewczyna zrozumiała go potem, bo przedkładała dalej.

— Pewnego dnia siedziałam przy oknie i bawiłam się lalką, którą mi zrobiła matka moja... W tem przed kuźnię mego ojca zajęchały dwa kryte powozy. Jakby mi coś tknęło, przywołać do okna moją matkę i zwrócić jej uwagę szczególnie na pierwszego, czterema kółmi uprzedzony powóz, z którego jakiś nieznajomy wyglądał mężczyzna. Rzucając okiem do okna, moja matka wydała głośny wykrzyk i usiadła na pobliskim krześle, jakby ją nagle opuściły siły.

Na czoło nieznajomego jedna więcej przybyła chmura.

Ciąg dalszy nastąpi.

Pszczyna. Dziwimy się i potępiamy gdy jakaś wiejska kobiecina stałszuje masło, które na targach chce sprzedać. Wielcy producenci masła chwytają się także różnych sztuczek, by towar swój drogo sprzedać, pomimo, że ich postępowanie nie zgadza się z przepisami prawnymi. W tych dniach odpowiadał

przed sądem pewien „poważany” i szero „szanowany” kierownik wielkiej mleczarni za to, że w mleczarni sprzedawano masło, które zawierało 30 proc. wody. Według ustawy może być w masle najwyżej 12½ proc. wody. Oszusta skazano na niską karę, bo tylko 60 mr.

zboża jak i wina, wolny przejazd na koszt państwa.

Dostaną oni kartę, która będzie m. i. miała napis „Fahrkosten sind zu stunden”. Rozumieli to często tak, że jedą tylko tymczasem darmo i że później będą musieli zapłacić za podróż. Tak nie jest. Każdy posiadacz powyższej kartki jedzie doprawdy darmo. Napis ten ma tylko na celu ułatwienie porozumienia państwa z zarządem kolejowym linii, na której żołnierz, który dostał urlop, jedzie.

WADZYCZAJNA KOMISTA SLED-
CZA

jak donoszą pisma warszawskie, przybyła do Warszawy celem zebrania danych i spisania zeznań od osób, poszkodowanych przez wojska niemieckie i austriackie.

ABITURYENCI POLSCY A UNIWER-
SYTETY ROSYJSKIE.

Kurier Warszawski zamieszcza telegram swego korespondenta petersburskiego: Wobec napływających tutaj zapytań co do prawa abiturientów z polskich szkół prywatnych wstępować do uniwersytetów państwowych, ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że abiturienti, którzy zdali egzamin w r. b. w obecności delegata okręgu naukowego, mają prawo wstępować do uniwersytetów.

WYROKI ŚMIERCI

Dziennik Warszawski donosi: Podczas ubiegłych trzech nocy wykonano 5 wyroków sądu wojennego, skazującego na śmierć przez powieszenie Borysa Freiberga, Szlome Zalcmana, Mowsę Zalcmana, Emila Polescha i Rudolfa Klana. Wszyscy straceni byli obwinieni o szpiegostwo.

PRZYGOTOWANIA DO ODWROTU.

Czytamy w „Kur. Warszawskim”: Rewirowi w Lublinie dokonują spisu dzwonów w kościołach lubelskich, zapisując ich liczbę oraz wagę.

WIEŚCI Z RADOMIA.

Do Radomia, jak donosiła gazeta tamtejsza przed dwoma tygodniami, napływają coraz liczniej rodziny ziemiańskie, zamieszkałe w okolicy, nawet dalszej, jako też ludność, opuszczająca z polecenia władz rosyjskich wioski. Drożyna wzrasta. W celu zabezpieczenia od rekwizycji nieprzyjacielskiej, w razie wejścia Niemców do Radomia — czytamy w wspomnianym piśmie — władze dokonały opisu wszystkiego, co uznano za zagrożone, a więc: dzwonów kościelnych, części mosiężnych i miedzianych we fabrykach i warsztatach, całego zapasu siana i towarów białych w mieście, środków opatrunkowych, gotowej bielizny, przedmiotów przydatnych do uzbrojenia w składach broni; ostatnio rozeszła się pogłoska o rozporządzeniu wywiezienia z kraju archiwum hipotecznego. Wszystkie wymienione rzeczy mają być wywiezione do Rosji i zwrócone właścicielom po opuszczeniu kraju przez nieprzyjaciela. Znowu po mieście krąży tysiączne plotki i opowieści, podawane lotem błyskawicy z ust do ust, które denerwują niesłychanie mieszkańców, już i tak tem, co ich spotyka, dostatecznie udręczonych.

BURMISTRZ WŁOCŁAWSKI.

Burmistrzem miasta Włocławka nad Wisłą w Królestwie Polskim zamianowały władze niemieckie radnego Friedricha z Wrocławia.

WIADOMOŚCI O WOJNIE.

nadchodzące z różnych stron, są wciąż nadzwyczaj sprzeczne. Wiemy z sprawozdań niemieckich o powodzeniach oręża niemieckiego. W sprawozdaniach rosyjskich wszystkie te walki przedstawiają się drobne zajścia z wielkich walk, jeszcze nie ukończonych.

Francuzi i Włosi chwają się powodzeniami, którym sprawozdania niemieckie i austriackie kłam zadają.

Nad Dardanelami zwyciężają obie strony. Nie inaczej na Kaukazie.

Trzeba tylko czekać cierpliwie na wiadomości o zmianach stanowisk, wojsk, o których i ludność cywilna wyrobić będzie sobie mogła zdanie, czyją one oznaczają wygrane.

Towarzystwo Polek Królowej Jadwigi Recklinghausen-Stid (Bruch)

podaje do wiadomości, iż miesięczne zebranie odbędzie się w środę dnia 21 lipca o godz. 4 po południu u p. Kowalczyka. O liczny udział członków i gości przez nich wprowadzonych uprasza się.

Zarząd.

Za druk i nakład: „Witacz Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. Odpowiedzialny za redakcję Jan Brejlski w Bochum.

Wojna.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE
URZĘDOWE.

TBK. Wielka kwatera główna, 17 lipca.

Na zachodzie.

Na wielu miejscach frontu obustronny ogień minowy i artylerii.

Na wschodzie.

Rozpoczęta przed kilku dniami pod przewodnictwem generała feldmarszałka Hindenburga ofensywa doprowadziła do dobrych rezultatów.

Armia generała piechoty von Belowa, która 14 lipca przekroczyła Windałę pod Kurszanami i na półn. postępuje zwycięsko naprzód. Nasza piechota pobila kilkakrotnie nieprzyjaciela. Wzięliśmy 11 oficerów i 3450 szeregowców do niewoli i odebraliśmy trzy działa i pięć karabinów maszynowych. Wśród wziętych do niewoli oficerów znajduje się naczelnik 18 rosyjskiego pułku strzelców.

Armia von Gallwita atakowała rosyjskie stanowisko w okolicy na południe i na południowy wschód od Mlawy, które utwierdzono od początku marca według nowożytnej sztuki fortyfikacyjnej. W świetnym natarciu oprowadziliśmy trzy linie rosyjskie leżące na północny wschód i na północny zachód od Przasnysza i dotarliśmy do Dziełina i Lipy.

To opuszczeniu dnia 14 lipca Przasnysza cofnęli się Rosjanie w swą linię obronną Ciechanów-Krasnosiele, którą już dawno przygotowali i umocnili.

Już 15 lipca szturmowały nasze wojska i to stan. nieprzyjacielskie, przebiły je na szerokości 7 kilometrów i zmusiły przeciwnika do odwrotu. Wspierały je oddziały generała artylerii von Scholtza. Od wczoraj znajdują się Rosjanie na całym froncie między Piszą a Wisłą w kierunku Narwi w odwrocie.

Zdobyc armii generała von Gallwita z tych dni wynosi: 38 oficerów, 17500 szeregowców, 13 dział (1 ciężkie), 40 karabinów maszynowych, 7 ciężkich min.

Zdobyc armii generała von Scholtza wzrosła na 2500 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

Na południowym wschodzie.

Po zdobyciu przez sprzymierzonych nad Bugiem i między Bugiem a Wisłą szeregu rosyjskich stanowisk wysuniętych rozwinęły się wczoraj na całym froncie pod kierownictwem generała feldmarszałka von Mackensena znaczniejsze walki. Na zachód od Wieprza w okolicy na południowy zachód Krasnostawu wtargnęły wojska niemieckie w linie nieprzyjacielskie. Dotychczas wzięliśmy 28 oficerów i 6380 szeregowców do niewoli i zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych.

Na zachód górnej Wisły przy armii generała von Woyrscha zaczęto również na nowo walkę zaczepną.

Najwyższe dowództwo wojsk.

SPRAWOZDANIE AUSTRIACKIE.

TBW. Wiedeń. Urzędowo donoszą z 17. w południe.

Rosyjskie pole walki.

Miedzy Bugiem a Wisłą rozwijają się walki we większym zakresie pomyślnie dla sprzymierzonych. Oddziały korpusu austro-węgierskiego walczącego na północ z niemieckimi zdobyły na zachód od Grebowic po siedmiokrotnym szturmie ważny punkt oparcia i wtargnęły tam w rosyjskie stanowisko główne. — W okolicy Krasnostawu przebiły niemieckie siły linie nieprzyjacielskie. — Nad górą Bystrzycą i na północ od Krasnika zdobyły nasze oddziały nieprzyjacielskie stanowiska wysunięte. — Na zachód od Wisły podjęto ze skut-

kiem ofensywę. — We wschodniej Galicyi niema zmian.

Włoski teren walk.

W nocy na 16 lipca odparliśmy znowu kilka zaczepk włoskich skierowanych przeciw płaskowzgorzu pod Doberdo. Na wszystkich frontach toczą się walki artylerii.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Höfer, marszałek polny-porucznik.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE
URZĘDOWE.

TBW. Wielka kwatera główna, 18 lipca.

Na zachodzie.

Odparliśmy francuskie natarcie na wzgórze cmentarzowe pod Souchez.

W lesie argońskim umocniliśmy się na zdobytej linii przez mniejsze sukcesy.

Na wzgórzach pod Les Éparges toczą się walki.

W Lotaryngii odparły nasze oddziały zaczepki nieprzyjacielskie pod Em. benpenil (na wschód od Luneville) i w okolicy Ban de Sapt.

Na wschodzie.

Części armii generała von Belowa pobiły sprowadzone pospiesznie posiłki rosyjskie pod Alt-Auz, wzięły 3620 jeńców i trzy karabiny maszynowe i ścigają teraz nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

Inne części tej armii walczą na północny wschód od Kurszan. Na wschodzie tej miejscowości zdobyliśmy szturmem przednie stanowisko nieprzyjacielskie.

Miedzy Piszą a Wisłą cofali się Rosjanie w dalszym ciągu. Oddziały generałów von Scholtza i Gallwita ścigają ich. Gdzie nieprzyjaciel się opierał atakowaliśmy i biliśmy go. Tak szturmowały rezerwy i oddziały obrony krajowej generała von Scholtza miejscowości Poręby, Wyk i Płoszycze. Pułki generała von Gallwita wtargnęły w silnie utwierdzone stanowisko Młodzianowo-Karnie wo. Liczba jeńców wzrosła znacznie. Zdobyliśmy nowe działa.

Na północ od Pilicy aż do Wisły cofali się Rosjanie również. Nasze wojska zdobyły w krótkich potyczkach podczas pościgu 620 jeńców.

Na południowym wschodzie.

Ofensywa armii generała von Woyrscha doprowadziła do pomyślnego skutku: Wśród gwałtownego ognia oprowadziliśmy nasze oddziały dnia 17. przeszli kodę w drutach przed dobrze utwierdzonym nieprzyjacielskim stanowiskiem głównym i szturmowały rowy nieprzyjacielskie na obszarze 2000 metrów. W ciągu dnia rozszerzyliśmy wyłom pod czas zawziętych walk na małą odległość i wtargnęliśmy głęboko w stanowisko nieprzyjacielskie. — Wieczorem był nieprzyjaciel — moskiewski korpus grenadierów — przez nasze oddziały obrony krajowej i rezerwy odparty. W nocy rozpoczął odwrót poza odcinek Ilzanki (na południe od Zwolenia). Poniósł przytem ciężkie straty. Liczba wziętych jeńców wynosi 2000, a zdobyliśmy także pięć karabinów maszynowych.

Miedzy górną Wisłą a odcinkiem Buga trwają walki pod kierownictwem von Mackensena w dalszym ciągu. Wojska niemieckie zrzuciły Rosyan ze wzgórz między Pilczkowicami (na południe od Pisków) a Krasnostawem; obie miejscowości zdobyliśmy szturmem. Wzięliśmy kilka tysięcy jeńców.

Najwyższe dowództwo wojsk.

URLOPY Z POWODU ŻNIW.

TBW. Berlin, 16 lipca. Jak wiadomo mają żołnierze, którzy dostali urlop dla pomocy w żniwach siana i

Z różnych stron.

Bochum. Kurs stenografii otwiera związek stenografów gabelsberskich.

Hörde. Kilku piekarzy i kupców zostało skazanych na 25 mr. grzywny, ponieważ przyjmowali kartki do chleba, które jeszcze nie miały znaczenia.

Dortmund. W okolicy Dortmundu rozpoczęły się żniwa. Pszenicę, która dobrze wzrosła, już prawie zwieziono. Z koszeniem żyta już w kilku miejscach rozpoczęło. Zboże jest dobre.

Werl. W domu towarowym kupca i gospodarza Eickelmeyera wybuchł pożar wskutek eksplozji. Pożar nadzwyczaj szybko się rozszerzył. Prawie wszyscy mieszkańcy odnieśli cięższe lub ciężkie poparzenia. Straty są znaczne.

Essen. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w kopalni „Hageneck”. Pewien żołnierz zabił wskutek nieostrożnego nabijania fuzyi swego koleżę.

Duisburg. Uczennica Marya Knott przyczepiła się w tyle do woza piekarskiego. Przy zeskakiwaniu potknęła się tak nieszczęśliwie, że wpadła pod koło, które ją przejechało. Wkrótce po wypadku umarła.

Röhlingshausen. W kolonii Königsgrube w ul. Gustawstr. 14 ukradziono żołnierzowi obrony krajowej Drezwenckowi świnie z chlewa. — Pewien wyrostek jadący z szaloną szybkością rowerem przejechał 5-letnią córeczkę rodziny Perlów. Mała odniosła ciężkie rany na głowie.

Schwerte. W okolicy tutejszej szerzy się zaraza pyska i racie.

Rozmaitości.

35 lat domu karnego. Pewien intro-ligator niejaki J. Gymnich z Kolonii, liczący obecnie 87 lat, został skazany na 3 lata domu karnego. Przy rozprawach stwierdzono z akt, że starzec ten przesiedział już 35 lat w domu karnym. Zaledwo po raz ostatni opuścił więzienie w Hamburgu, rozpoczął tego samego dnia pilnie pracować, wypróżniając kilku osobom kieszenie. Lecz nie długo gwiazda wolności mu świeciła, bo przyłapano pana bratka jeszcze, w tym dniu na gorącym uczynku, z którego to powodu stawał znowu przed kratkami sądowymi.

Bijcie się dalej, a mnie pozwólcie pracować. Jeden z korespondentów czwajcarskich opisuje barwnie ziemie lubelską, na której już w roku ubiegłym toczyły się krwawe boje pod Kraśnikiem, a która i obecnie jest smutną widownią spustoszeń wojennych, na całej swej przestrzeni od Wisły do Buga. Wspomniany korespondent opowiada o pewnym starym gospodarzu polskim, który pomiędzy rowami strzeleckimi przy pomocy córki uprawiał swą rolę. Oficerowie z obu stron ostrzegali starca, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, lecz on z największym spokojem pokłonił się Austryakom i Rosyjanom i odparł: „Przepraszam panów, ale kłótnie wasze nic mnie obchodzi. Bijcie wy się dalej, jeśli chcecie, a mnie pozwólcie na swoim pracować...”

Ostatnie wiadomości.

NOWE GIMNAZJUM PRYWATNE
WE WARSZAWIE.

Ordynat Maurycy hr. Zamoyski otrzymał pozwolenie na otwarcie gimnazjum męskiego, które korzystać będzie z tych samych praw, jak inne prywatne szkoły polskie. Szkoła ta mieścić się będzie w lokalu szkoły s. p. gen. Chrzanowskiego (Smolna 30) prowadzona zaś być ma według nowoczesnych zasad pedagogiki przez zaproszonego przez hr. Zamoyskiego na dyrektora, p. L. Zarzeckiego.

Reklama jest główną sprężyną powodzenia,

temu nie zaprzeczy żaden postępowy
pojmujący swój interes kupiec. I dzi-
siaj ma reklama doniosłe znaczenie,
ujęta w odpowiednią do chwili obecnej
formę i zastosowana do codziennych
potrzeb. Wobec zwiększonych zapo-
trzebań przy nadchodzącym sezonie
ożywi się też ruch w interesach naszych
kupców, a nieodzownie potrzebnym
zynikiem do powiększenia chwy-
sobrotów jest reklama w skutecznym
zawsze „Wiarusie Polskim“.

Makulaturę

(stare gazety) poleca

Wiarus Polski Bochum.

Książki do nabożeństwa

poleca w wielkim
wyborze

„Wiarus Polski“

Bochum

Klosterstr. 8.

Pokarm dla kur

Uznany wyborem
przez wielu tutejszych
odbiorców
w 10 funt. woreczkach
i 1a. pokarm
dla lutenia świń
czysta mąka zbożowa
w workach 25 funt.
oddaje (391)

Karol May

ul. Dorstenerstr. 14a.
Telefon 1281.

Nietylko abonować

pismo polskie, ale zachęcać
drugich do czytania gazet pol-
skich, jest obowiązkiem każdego
prawego Polaka.

Druki

wszelkiego rodzaju
jako to:

Rachunki, koperty,
formularze, ustawy
obrazki żałobne,
plakaty, dyplomy,
karty polecające,
karty pocztowe itd.

wykonuje szybko i gu-
stownie, po cenach przy-
stępnych

„Wiarus Polski“
Bochum.

„Wiarus Polski“

powinien znajdować się

w każdym
domu
polskim

Do Wiarusa! w nim oświata
Winna mieć go każda chata.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiser-
lichen Postamt ein Exemplar der Zei-
tung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zei-
tungspreisliste für 1915 Seite 513)
für die Monate August und September
und zahle an Abonnement und Bestell-
geld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

Najtańsze źródło zakupna!

W domach towarowych, które polecają się w tym spisie źródeł zakupna.

Firmy to polecać się
Szcz. czytelnikom

Bochum
J. Nieland, Tow. gosp. śl. i
Dorstenerstr. 20

Wychodzi 3 razy
tygodniowo.

BRINKMANN

Największy i najstarszy interes obuwni.
Obers Marktstr. 14.

Wdowa Pesch, Brückstr. 51, k. g.

RIEMKE

Węg. Hubbert, drożdżi
spożywcę, ul. Kolejowa.

Bollhop

Wszystkie i sprzedaje
likwory, koniaku,
Rogers'a, Stary rynek

Borbeck

Marktstr. 6,
czekole karn

M. Dürker

Niederst. 15
złota, własny warsztat repa-
racji. Bardzo rzetelne.

Skład cygar H. Kuhlmann,
Niederst. 119, tanie zakup.

Bergeborbeck

Drogeria Vierhaus, Linden-
str. 15, likiery z Poznania.

Dortmund

Nölnen Consum, najt. źródło
tow. spożyw. Steinstr. 18

Odwoz towarów

kolonialnych
Reński dom zakupu towar. spożywczych
Najbliższe składy w
Horsel, Steele, Kray, Rothaus.

DORSTEN

B. Frye, dom. ob. Kaiserstr. 1.

Rentmeister, Dom obuwni,
Lippestr. 5-7

Dbg.-Laar

S. DEFRIES
ul. Kaiserstr. 81-83
Największy i najlepszy
dom zakupna w mieście
Polska usługa.

M. Hansen, Apostelstr. 10.

Fotogr. Hallensleben, Kais. 10

Dbg. - Meiderich

Dom tow. spożywczych
Fr. Gehel, Kronprinzenstr. 71

Dinslaken

H. Opgen-Rhein.
Duisb. 17. Tow. manf. itd.

S. Bernhard

Tow. manf.
i modne. Konf. męska i
dam. Meb. i poś. W. wyb.

Habinghorst

P. Opgen-Rhein, drogeria,
artyk. drog., chem., bandaże.
Krajowe i pozagran. wina.

Herten

CARL GRAVE
tow. spożywcze
S. Stahl rzeźnictwo Bahn-
hofstr. 12, znane rze-
zelnie spec. tanie ceny.

E. KANN & Co., Specjalny
dom kapel. i dzieł. Tanie ceny.

H. Laiz

rzeźnictwo.
Neustr. 11.
Znane spec. z rzetelności

Essen

Carl Haas, rzeźnia wo-
łowa, lów i świń.
Rottstrasse nr. 41.

C. Körzel, Bruchstr. 28. kol.
Fried. Uphoff Grabenstr. 43.
techn. dentyst zn. rzet. usl.

Obuwni F. Auston, Steelerstr.
7. Filia: Frohnhauserstr. 1.

Pijcie
Adelkamp „Wacholder“
EICKEL

Fr. Ruwe, Eickel.

Wszelkie gatunki chleba
odstawia bezpłatnie w dom
Artyk. pażyweze.

Gelsenkirchen

Kron-Drog. Hochst.
Masło Krüger, Moltkestr. 17
przy Neumarkt.

Gelsenk.-Bismarck

Schäfflers dom obuwni.

Gladbeck

Apłeka „Gladbeck“ pomię-
dzy rynek i kolejami ko-
palniarstwa. H. Schmitt.

Wolfsloot

Kaiserstr. 15
Najtańszy i
największy interes kolonial.
dom obuwni
stałe ceny.

Messa

Zakład fotograf. Elisabeth
F. Hinkelent, kapel. czapek,
parasol, Hochstrasse 38.

Aug. Hoppe

Kaiserstr. 32
przy Rynek,
tabaka, papierosy, cygara,
fajki, laski, parasolki
Kolektor loteryjny.

Mathilde Malworm dom spe-
cialnych
gorzetów, Kaiserstrasse 35.
Schmidt's „Drogenhaus“
Kaiserstr. 13.

Filia Rentforterstr. 10.

H. Drüghoff, rest. Kaiserstr. 5.

Horst, kol. masz. Ewaldstr. 94

A. Isenloh

kapelusze, czapki,
parasole, futerka.

Horstermark

M. STEIN, dom obuwni
Dom obuwni — Reparaty
J. Tummel, Devenstr. nr. 16.

Rommewinkel sp. Steinalten

Herne

A. Brune, Hornowska fabry-
ka chleba. Wszelkie gatun-
ki chleba codziennie świeżo

Schl. kocz. Schnitzler Buhlstr. 6

Holz-Emscher

Magazin „z Pfau“
Kapelusze damskie, męskie, pa-
rasole, bielizna, krawaty i t. d.
J. Busch foto. przy koś. katol.

Katernberg

Sprzety dom. i kuchenne
tow. kolonial. i uszcz.
Znana rzetelna usługa!
K. Deppe, Kirchstr. 31.

Handel skór wesz. przyb. szew.

W. Bramm, Mittelstr. 4.

Kray-Süd

Joh. Kolligs, rzet. Haupt. 22.
Kefenhörster, Eichenstr. 10
Kath. Bülsmann, Haupt. 57
tow. kol. nasion: szkło i porc.

Kray-Nord

Math. van der Kemp, Ganten-
bergstr. 2 ogrodn. artyst. wiaz.
B. Frye, Hauptstr. 160 rze-
tel. usl. obuwni w. warszt.

Luigendorfsmund

Weinberga tow. Manufaktur

G. Wöschel

Wielki skład skór
Wilhelmstr. 16

H. Gröne Ww. zeg. tow. złote

LINDEN

R. Laubmann skład skór.
warsztat obuwni „Fortsehrift“.

MARXLOH

F. Peltzer, spec. artyk.
męskie, Kaiser Wilhelmstr.
305, znana rzetelna usługa.

Central-Automat.

S. Hartfiel, Weselerstr. 312,
kolowce, masz. do szycia
sprzety dom. i kuchenne.

K. Terstappen, piek. i cukier.

Henriettestr. 3, Weselerstr.
107a, Halfmannstr., K.-F.-Str.

H. Beckmann, najst.

dom obuwni, Weselerstr. 140,
Fahlenbrock, skórz., Friedrstr. 12
Ubory dla pań i panów.

F. Kienast, fotograf

Kaiser Wilhelmstr. 301.

A. Reetz

nar. Weseler-
str. kapel. czapki, para-
sole, krawat. włas. zakład.

Mengede

Rud. Richter, stroje, tow
białe, krótkie i wełniane.
Bismarck 1 tow. manufakt.

L. Baum Sohn dom za-
kupna
manufaktur i konfek.

Rauxel

O. W. Schulte-Rauxel
Kornbrantwein-
Brennerei, Rauxel.

Röhlingshausen

J. Weiss Moltkestr. 23
tow. kolonial. i manufakt.

Recklinghausen

Fr. Brinkmann, lekarz,
leczy choroby. Reckling-
hausen, ul. Martinstr. 13
Godziny przyjęć w ponie-
dzialek i czwart. od 9-4.

STERKRADE

J. Berns, Steinbrinkstr. 13-15
tow. szklane, porcelanowe
i krótkie, zabawki. Tan. ceny

K. Spiekermann
tylko Kanstr. nr. 7.
Ogniska, piece, maszyny do
prania, wszelkie narzędzia
sprzety domowe i kuchenne.

Wanne

Bernh. Frye obuwni i
Fr. Levermann, hala owoc
i warzywa, Bahnhofstr. 91

Wilh. Wagener drog. i tow. kol.
E. Grothaus, t. k. Bahnhst. 16

Czytelnicy popierającie interesa, którzy anonują w gazecie „Wiarusa Polskiego“ polecając się przy zakupie na „Wiarusa Polskiego.“